Numer 130. Lwów dnia 9. Czerwca 1871 — Piątek. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr. — półrocznie 7 złr. — ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 20 ct.
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr — półrocznie 9 złr. — ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647 2/4.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu. W Wiedniu Hasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37 W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.
(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów 9. czerwca.

We środę odniósł hr. Hohenwart pierwsze parlamentarne zwycięstwo. Wniosek Grossa zmierzający do usunięcia rozpraw budżetowych z porządku dziennego, odrzucony został 77 głosami przeciw 67. Rezultat ten zawdzięcza hr Hohenwart zbiegostwu 26 Niemców, którzy się od głosowania powstrzymali

Przesilenie gabinetu w Wersalu ukończone. Nowe nominacye zbliżą prawicę parlamentarną do gabinetu, i mogą być uważane za koncesyę ze strony p. Thiersa większości Izby uczynioną Tyczy się to mianowicie także nominacyi p. Leona Say prefektem departamentu Sekwany, w miejsce republikanina p. Jules Ferry.

Na prośbę Thiersa odroczono do czwartku sprawę potwierdzenia wyborów książąt Orleańskich. Szef władzy wykonawczej uważa sprawę tę jako bardzo ważną gdyż z nią połączona jest ściśle kwestya odwołania bannicyi przeciw członkom byłych dynastyj.

P. Thiersowi chodzi widocznie o to, by decyzyę co do przyszłej formy rządu odwlekać jak można najdłużej. Stronnictwo jego stoi pośrodku między monarchiczną prawicą, a republikańską lewicą, które to stronnictwa rade by jak najprędzej rozstrzygnąć tę kwestyę wielkiej wagi. Gdy zważymy, że nie ostygło jeszcze rozdrażnienie wywołane ostatniemi wypadkami, musimy przyznać słuszność kunktatorskim zabiegom szefa władzy wykonawczej

Sprawa tak ściśle związana z przyszłością Francyi powinna być dyskutowaną z wszelką rozwagą i spokojem.

Każdy krok przedwczesny mógłby pociągnąć za sobą w przyszłości następstwa zgubne i niczem niepowetowane.

Na dniu 1. czerwca zapłaciła Francya prócz kwoty na wyżywienie wojsk okupacyjnych także pierwszą ratę kontrybucyi wojennej w sumie 40 milionów franków Kwota ta ma być użyta na pokrycie szkód wyrządzonych mieszkańcom Alzacyi i Lotaryngii przez wojnę.

Wiadomości z Rzymu.

Rzym 3. czerwca.

Przeniesienie parlamentu doznało zwłoki. Prezydent ministrów Lanza oświadczył, że nie tylko 1. ale nawet i 10. przyszłego miesiąca, nie może przeniesienie parlamentu nastąpić, a dodaje, że to nie z politycznych żadnych przyczyn, ale dla prostych przeszkód materyalnych

Obiegają rozmaite pogłoski o jakichsiś notach niektórych dworów. Również jest pogłoska o tajnem przymierzu Prus z Włochami, coby z beningsenowskiego sądząc adresu, było dość prawdopodobnem. I zapewne opierając się na tem przymierzu lub przynajmniej na jakiemś porozumieniu się z Prusami postępuje rząd włoski teraz, inaczej bowiem poszłoby to dość na szalonego, co wyprawia. Zapowiedziana konfiskata klasztorów wszystkich, jakie wzdłuż ulicy od Kwirynału do Porta Pia stoją. Nie dawno oficyalnie oświadczono w parlamencie, że wszystkie ulegną temu losowi klasztory, z wyjątkiem może rezydencyi generałów zakonnych.

Jenerał Cadorna, przewódzca ekspedycyi rzymskiej, bawił dłuższy czas u Napoleona w Chislehurst.

Na jutro t. j 4. czerwca zapowiedziana rządowa uroczystość, podczas której mają kłaść pomnikowe kamienie z napisami, jeden na kapitolu dla króla, jako oswobodziciela, drugi na Porta Pia dla uwiecznienia zajęcia Rzymu z datą 20. września 1870. Istotnie miedzianego trzeba na to czoła.

Obelgi na Ojca św. miotane i pamflet kardynała Berardi, oto najświeższe utwory włoskiej prasy. Ojciec Hyacynt pisuje teraz do żydowskiej gazety *Liberta*.

Pietnaście rajców miejskich a na ich czele republikanin hr. Pianciani, podało się do dymisyi a Giunta cała jest oskarzona o złe sprawowanie urzędu, a mianowicie, że nie zdała jeszcze wcale liczby z wydatków swoich.

W niedzielę zgromadziły się bandy pod oknami Watykanu z okrzykiem „śmierć Papieżowi“ *„morte all' Angelico“*, „precz z nim“. A na przeciw stojący korpus gwardyi włoskiej, zachował się najzupełniej obojętnie. Illustracya to bardzo wymowna do zapewniań królewskich.

Z Paryża.

Niejaki czas łudzono się, że mordy i pożogi jakich świadkiem była stolica Francyi, były dziełem chwilowego obłędu, fanatyzmu lub szaleństwa pojedyńczych jednostek, a nie miały swego źródła w rządzie w komunie, stojącej na czele nieszczęśliwej rewolucyi. Dziś inaczej się przekonujemy.

Że podpalanie gmachów publicznych nakazane było przez komunę, świadczy następujący dekret, który znaleziono po zdobyciu Paryża:

„Obywatel Millière na czele 150 rakietników zapali domy podejrzane i gmachy publiczne po lewym brzegu. Obywatel Dereure z 100 ludźmi uczyni to samo w I. i II okręgu; obywatel Billioray z 100 ludźmi w IX., X. i XX. okręgu; obywatel Vésinier z 50 ludźmi szczegółowo ma sobie powierzone bulwary od Magdaleny aż do Bastylii. Obywatele ci porozumieją się z naczelnikami barykad celem zapewnienia wykonania rozkazów powyższych.

Paryż, 3. prairiala 79 roku.

Delescluze, Régère, Ranvier. Johannard Vésinier, Brunel, Dąbrowski.“

Dalej rozkaz do ob. jen. Dąbrowskiego tej osnowy:

Obywatelu! Dowiadujemy się, że polecenia dane ci co do ustawienia barykad sprzecznie opiewają. Daj na to baczność, aby coś podobnego nie powtórzyło się więcej. Rozkaz bez ceremonii domy, które stoją w twych planach ci na zawadzie, wysadzić w powietrze lub zburzyć. Obrońcom nie powinno zbywać na niczem. Potrzebującym rozdaj to wszystko co znajdziesz w domach przeznaczonych na zburzenie. Co się tyczy rekwizycyi, to postępuj sobie jak ci potrzeba. Delescluze, Billioray, pułkownik sztabu Lambron.

Że morderstwo zakładników było także rozporządzone przez komunę, dowodzi dokument następujący:

„Komuna paryska. Dyrekcya bezpieczeństwa publicznego. Obywatel Raoul Rigault wraz z obywatelem Régère polecone ma wykonanie wyroku śmierci na zakładnikach, wydanego przez komunę paryską.

Paryż, 2. prairial 79 roku.

Delescluze, Billioray.“

Ciało zamordowanego na mocy powyższego rozkazu arcybiskupa paryskiego wystawione jest jak powiedzieliśmy na katafalku w pałacu arcybiskupim

Arcybiskup ubranym jest w suknie duchowne, z infułą na głowie; pastorał i krzyż biskupi spoczywają na poduszce u stóp katafalku; ogromne masy ludu odwiedzająciało zamordowanego, którego oblicze nabrzękłe jest nie do poznania. Dowiaduję się, że stracenie arcybiskupa i pięciu jego towarzyszy nastąpiło na wyraźny rozkaz Ferrego, ostatniego delegata policyi. Ferre sam wyprowadził arcybiskupa z zajmowanej przezeń kaźni, który opuszczając celę powiedział: „Jakżeż powolną jest sprawiedliwość tyranów.“ Może sądził, że wybiła mu godzina uwolnienia. Miasto tego sprowadzono go wraz z pięcioma innymi na dziedziniec i ustawiono pod murem. Padły strzały, i zamordowały najzacniejszych ludzi Z powrotem odezwał się jeden z morderców do swego towarzysza: Czyś uważał jak ten stary usiłował powstać, jak machał rękoma, tak że trzeba go było dobijać?

Do *Daily News* piszą pod d. 3. b. m. „Poszukiwania za ukrytymi komunistami trwają ciągle. a zaprawdę trudno znaleść odpowiedniego wyrazu na odmalowanie tego okropnego stanu w jakim żyją dzielnice najwięcej przychylne komunie Dzieło odwetu wykonywanem bywa bez wielkiego zachodu, a między winnymi cierpi wielu niewinnych zwłaszcza w domach z których padnie strzał na którego z Wersalczyków.

Assy i Rochefort w tym tygodniu staną przed sądem wojennym. Thiers przyrzekł, że rozkaże wykonać wyrok, jak bądź by on wypadł. Od 300 do 700 jeńców transportują codziennie do Brest, ia Rochelle, L' Orient, Cherbourga i innych miast portowych, celem odstawienia ich natychmiast do Kajenny, nowej Kaledonii i na wybrzeża afrykańskie. Między powstańcami znaleziono wielu Anglików z Londynu i Sheffieldu.

Pyat zapewne przez przyjaciół swoich przesłał dziennikom szwajcarskim list, niby pisany z drogi, donoszący, że uszedł z Szwajcaryi. Tymczasem twierdzą, że nie opuścił on wcale Paryża, lecz się tam ukrywa.

W *Siécle* podane są szczegóły z ostatnich chwil prefektury policyjnej. W salonie postawiono trójkolorową chorągiew, którą rokoszanie zabrali w boju z Wersalczykami; do koła poustawiano krzesła i sofy; wszystko to oblano olejem skalnym i obsypano prochem. W gabinecie dla prefekta przeznaczonym delegowany Ferré porozdawał pieniądze swoim towarzyszom, które oni zabrali z sobą na barykady. Sumy jednak ogromne miały stopić się w ogniu. Piwnice były napełnione rozmaitemi złotemi i srebrnemi naczyniami kościelnemi. Większa część ich była połamana i przygotowana do stopienia. W takim stanie znaleziono te przedmioty.

Z powodu schwytania w Paryżu Paschala Grousseta, co naprowadza na domysł, że i Pyat ukrywa się w stolicy, przedsięwzięto nowe środki ostrożności. Patrole konne przebiegają miasto, z którego po godzinie 9 wieczorem nikt oddalić się nie może, a policya pilnie przetrząsa wszystkie podejrzane domy. O pobycie Grousseta w Paryżu przy ulicy Condorcet u pięknej brunetki, z którą od dawna miał stosunki, dowiedziano się od mieszkańców okolicznych kamienic. Komisarz Duret, który się udał na miejsce wskazane z policyą, zastał Grousseta przebranego za kobietę z ogromnym kokiem, przypiętym w tyle do włosów. Grousset nie usiłował się dłużej maskować, prosił, by mu wolno było ubrać się po męsku i zapalić cygaro, dziwił się wszakże, że go „artystę i męża pióra“ więżą razem z podpalaczami Louvru i Tuilleryi. Gdy go wieziono ku pałacowi Industryi, lud go poznał. Podniesiono zewsząd okrzyki: „A mort l'assassin, a mort l'incendiaire!“ W obec wzrastającego oburzenia tłumów zawezwał p. Duret przejeżdżającego konno jenerała Pradier na pomoc, który zabierając wszystkich napotkanych na ulicy oficerów i żołnierzy, utworzył z nich eskortę, która Grousseta ocaliła od zemsty ludu. Tegoż samego wieczora odstawiono go do Wersalu, gdzie od wtorku rozpoczną trzeci i czwarty trybunał wojenny swe czynności, podczas gdy w Paryżu pierwszy i drugi sąd wojenny zasiadać będą. Pierwszą sprawą, która będzie sądzoną w Wersalu, będzie sprawa Assy'ego, drugą Rocheforta.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu.

Posiedzenie z d. 5. i 6. czerwca.

Na posiedzeniu 5 czerwca sala Zgromadzenia narodowego była wielce ożywioną, trybuny zajęte przez osoby znakomitsze, między któremi ks. Metternich, przybyły przed kilkoma dniami do Wersalu Sprawozdanie komisyi, mającej rozbierać wniosek co do zarządzenia śledztwa dla zbadania postępowania rządu obrony narodowej w Paryżu, Tours i Bordeaux, kończy się wnioskiem o zarządzenie śledztwa. Na porządek dzienny przypada sprawdzenie wyborów książąt Orleańskich. Zabrał głos Thiers i rzekł: Przepędziłem kilka godzin w komisyi, która wraz ze mną uznała niepodobieństwo rozwiązania już dzisiaj tego pytania, pociągającego za sobą ciężką odpowiedzialność. Potrzeba odbyć jeszcze jedno posiedzenie, abyśmy się porozumieli, kiedy możemy obradować. Prosiłem komisyi, aby przyspieszyła pracę swoją, gdyż jestem mocno cierpiącym. Thiers żąda następnie odroczenia rozpraw do czwartku, a zdaniem jego odwłoka ta nie przyczyni się do niezgody, i dodaje, że jak mniema komisya, sprawdzenie wyborów i zniesienie ustaw skazujących na wygnanie, muszą być łącznie uchwalane. Wreszcie Izba odroczyła rozprawy do czwartku.

Rząd wysłał okólnik do reprezentantów francuskich za granicą, w którym poleca im kłaść areszt na skradzione w muzeach paryskich dzieła sztuki, gdyby były gdzie dostrzeżone.

Na posiedzeniu z 6go b m. Zgromadzenia narodowego minister skarbu przedłożył projekt ustawy względem zaciągnięcia pożyczki aż do wysokości 2 i pół miliardów franków na spłacenie wynagrodzenia wojennego i pokrycie niedoboru w budżecie. Zapewniają, że nieporozumienie między Thiersem a komisyą parlamentarną do sprawy zniesienia ustawy o wygnaniu, bliskiemi są zagodzenia.

Korespondencye „Unii.“

Z pod Przemyśla 8. czerwca.

Rektor magnifikus krakowskiego uniwersytetu nie raczył zaszczycić odpowiedzią listu pana Moszyńskiego w sprawie wybryku Gilewsko-Döllingerowskiego. Nie uczyłem się w Krakowie, zatem nie mogę mieć zupełnego pojęcia o rektorskiej magnificencyi. Musi ona być olbrzymia, skoro milczeniem zbyła odezwę męża, w której katolicka i patryotyczna dusza musiałaby dosłuchać się głosu obawy, zgrozy i boleści całego narodu Wodzowie młodzieży, świeczniki umiejętności, wy już nie słyszycie głosu, którym Alma Mater przemawia do was. Dla was już zamilkły pomniki Krakowa. Wyście przestali żyć tradycyą grodu narodowego, przeto nie pojęliście głosu p. Moszyńskiego i nie mieliście nań odpowiedzi, którаby była rozradowała poważną niegdyś matkę oświaty na północy i na wschodzie, zaspokoiła rodziców i ucieszyła tych, którzy na wygnaniu sybirskiem łakną pociechy od narodu, męczenników za wiarę św. Dla Piusa IX. byłaby wasza odpowiedź balsamem i utwierdzeniem w miłości ku narodowi polskiemu A dziś? ot boleść na taką niemoc i brak ducha katolickiego nie pozwala dalszych uwag.. Za was będzie brudne, bezecne, kłamliwe dziennikarstwo przewodzić młodzieży, za was płatni od wrogów społeczeństwa i narodu naszego sekciarze udrapowani w togi patryotyzmu i postępu rewolucyjnego będą stanowić powagę dla młokosów, którzy w żydowskim *„Kraju“* i *Dziennikach* z nim spokrewnionych, znajdą wszystko, czego się obecny prąd czasu domaga, aby być w oczach postępowców skończonym człowiekiem.

Gdyby w Przemyślu wychodziła jaka gazetka lub kuryerek, dowiedzieliby się byli mieszkańcy jego, że nie dawno temu zaszczyciła go swą obecnością sławna autorka p. Dobieszewska, walcząca razem z Moskiewkami za emancypacyą kobiet. Byłbym się miał za szczęśliwego złożyć hołd tej bohaterce, mianowicie za to, że pragnie aby kobiety i do rzemiosł się brały. Gdy się ziszczą jej pomysły, może będą w Przemyślu tańsze buty i butynki. Teraz bowiem niepodobna nastarczyć pieniędzy.

Ciekawiście zapewne w jakiej sprawie była tu p. Dobieszewska. Odpowiadam ale na niepewnej podstawie, bo na sprawozdaniu z ust niewieścich, że chciała odczyty swoje, za które feuilletonista lwowski *Czasu* i *Unii* tak niewdzięcznie z nią się obszedł, rozszerzyć między tutejszemi paniami. Ale że tu kwitnie emancypacya i żadna nie czuje więzów i niewoli, więc odprawiono autorkę z kwitkiem. Gdyby po przedmieściach i po wsiach dojrzałe były kobiety do takiej lektury, niezawodnie broszura p. Dobieszewskiej znalazłaby pokup wielki.

Czytałem nie pomnę w której gazecie, korespondencyę z Wiednia z 2. czerwca, która niegrzeczne przymówki zawiera do przewódzców wiernokonstytucyjnych. Zdaje się — pisze korespondent — że nie z politycznej nieporadności pochodzi obecne zachowanie się wodzów partyi wiernokonstytucyjnej w obec rezultatu adresowego; można owszem mniemać, że odebrali skazówkę, że na bezwzględne ich postępowanie nastąpi odpowiedź bezwzględnie wykrywająca nader świetne korzyści, które bez wyjątku prawie odnieśli za pomocą stanowiska swego w parlamencie i w rządzie dla własnej kieszeni. Trudno wprawdzie liczbami wykazać zarobione przez nich sumy, ani też można aktami każdorazowy zarobek i rodzaj jego skonstatować, jednakowoż są mnogie fakta na dorędziu, które nie pozwalają owym milionerom bidniusienkim przed kilkoma laty, usiąść spokojnie na szkatułach swoich z owem znanem słowem: *„Non olet“*.

Obecny rząd ma jak się zdaje odwagę poruszyć to osie gniazdo i ludności podać dowody, z jak wielkiem agio narody i państwo opłacały dotychczasowe zdobycze polityczne owej partyi. Byłoby tymczasem interesującem i pouczającem zadaniem, gdyby kto zregestrował *sine cury*, zajmowane dotychczas przez owych panów i zliczył przychody, które im przynoszą.“

Wiedeń, 6. czerwca.

(*D*) Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej Rady Państwa, otwarte o 11 godzinie, trwało blisko do wpół do czwartej po południu, lecz do głosowania nie przyszło i dalszy ciąg dyskusyi do jutra odłożono. Obecnymi byli, oprócz p. Grocholskiego, wszyscy ministrowie, galerye były przepełnione.

Zaraz na początku posiedzenia, prezes oznajmił że pp. Robert Gross i Tomschitz (pierwszy dyrektor kolei półn. zachod, drugi sędzia trybunału) złożyli mandaty, — co sprawiło na lewicy dość przykre wrażenie, gdyż obaj ci panowie należeli do większości i za adresem głosowali. Nareszcie, po wyczerpaniu innych części porządku dziennego, przeczytaniu przez p. Brestla, jako sprawozdawcę, raportu wydziału finansowego, po mowie przez br. Holzgethana powiedzianej w obronie całości rządowego preliminarza i replice referenta wydziałowego, otwartą została jeneralna nad budżetem dyskusya i znalazło się zapisanych mowców dwunastu, a mianowicie przeciwko wnioskowi wydziału pp. Franciszek Gross, Giskra, Mayerhofer, Rechbauer i Skene, za wnioskiem pp. Smolka, Weigel, Pascotini, Oelz i bar kr. Kotz oraz Plener, Ginzel i Chlumetzky, którzy jak wiadomo, głosowali za adresem.

Pierwszy mówił p. Gross i powiedziawszy że jesteśmy nie na początku lecz w środku reakcyi, powtórzywszy w streszczeniu znane i od dawna w dziennikach i w mowach centralistów używane argumenta, żale i skargi przeciwko teraźniejszemu ministeryum, w końcu postawił poprzedzony motywami nacechowanemi doktrynerstwem parlamentarnem, ale nie pasującemi wcale do miejscowych naszych stosunków, wniosek: aby na teraz sprawozdanie wydziału finansowego, tyczące się budżetu na rok 1871 nie było przez Izbę wzięte pod obrady.

Na znak poparcia tego wniosku powstała znaczna część członków skrajnej i środkowej lewicy i niektórzy z lewego centrum.

Następnie zabrał głos poseł Smolka i wykazawszy że odmawianie budżetu gabinetowi posiadającemu zupełne zaufanie Najjaśn. Pana, byłoby nie tylko wielce niestosownem, ale narażałoby Państwo i jego administracyę na niedogodności i niebezpieczeństwo, przypomniał że stronnictwo, w imieniu którego przemawia, po raz pierwszy widzi przed sobą ministeryum z którem nie jest w opozycyi, a jednak nigdy nie pomyślało o odmawianiu budżetu dawniejszym rządom; zrobiwszy uwagę, że podobny krok zdyskredytowałby parlament, trafnie zarzucił lewicy, że jej opozycya zmierza do zwalenia samego budżetu.

Na ławkach lewicy zrobiło się poruszenie które pokazało że tam zrozumiano znaczenie tych słów, lecz zanim przystąpię do opisania dalszego toku rozpraw, winienem donieść, że w kołach poselskich bardzo wątpią teraz, aby wniosek przez p. Grossa postawiony mógł się utrzymać.

Na wczorajszem posiedzeniu walnem całej większości adresowej, zdania były bardzo podzielone; członkowie „Grafenbanku“ prawie wszyscy oświadczyli się przeciw odrzuceniu budżetu, zgoła, że już dzisiejsze ranne wydania dzienników liberalnych, były pełne żałośnych hymnów i cierpkich dla stronnictwa konstytucyjnego wymówek, tak jakżeby chciały naumyślnie zawczasu przygotować na przyjęcie przez Izbę budżetu.

Moze nawet być że wniosek p. Grossa zostanie odrzucony większością kilkunastu głosów; — lecz pewności nie ma i dopiero jutro nastąpi stanowcze sprawy rozstrzygnienie

Przegląd polityczny.

Francya. (List ks. Napoleona do Juliusza Favra) Angielskie dzienniki zamieściły następujący list księcia Napoleona do p Juliusza Favre'a: „Pokój ze zwycięzcami został podpisany. Paryż, ta wielka stolica, stoi w płomieniach, jego najwspanialsze gmachy i najpiękniejsze pomniki w popiół się obróciły, a krew potokami płynie — dzieło pańskie jest więc zupełnem! Głęboka boleść przejmująca serce każdego Francuza, nie powinna wszelako zaciemniać jego rozumu, który ma prawo domagać się od pana ścisłego rachunku z klęsk jakich stałeś się przyczyną Dzień 4. września, dyskusya nad zawieszeniem broni w Ferrieres, potem obrona Paryża, dalej przedugodne punkta pokojowe w Wersalu, potem dzień 18. marca, następnie pokój w Frankfurcie i pożar Paryża — oto są ponure daty twoich działań. Historya nazwie pana człowiekiem fatalności — nie znajdzie ona bowiem żadnego innego powodu twojego postępowania, oprócz nienawiści dla imienia Napoleona. Złowroga wojna rozpoczęta 19. lipca 1870 r. przez cesarstwo, zakończoną została d. 10. maja b. r. przez rząd bezimienny, do którego pan należysz. Lecz jakiż to rząd? Czy może obrony narodowej? Nie! gdyż zajmował się tylko ciągle kapitulowaniem. Czy jest on może rządem odbudowania narodowego? Nie, bo Francya jest nawiedzoną przez anarchię i dezorganizacyę. Czy to może monarchia? Nie! Czy rzeczpospolita? Także nie! Więc może wolność? Och! i gdzież ta wolność istniała podczas wyborów, w obec dekretu skazującego na wygnanie pewną część obywateli i w obec pofałszowania rezultatu z wyborów obywateli? Jest to więc raczej rząd łączący w sobie wszystko złe, spojone przez nieład, przez brak bezpieczeństwa publicznego, wolności i siły. Lecz będziem zstępować kolejnie po stopniach po jakich prowadziłeś nas pan w odchłań głęboką: Dnia 4. września zaproponowałeś pan rozprężenie ogólne: emeuta urządzona przez ciebie wypędziła pańskich kolegów, — w tym dniu złamałeś pan przysięgę i przywłaszczyłeś sobie władzę w ratuszu, wbrew powszechnemu głosowaniu narodu. Cesarstwo popełniło wielkie błędy; nasze straty były wielkie, lecz nasze klęski datują się dopiero od chwili pańskiego zarządu. Niech każdy dźwiga swój ciężar odpowiedzialności. Było to niezawodnie wielkim błędem liczyć za nadto na siły Francyi i popełnić w r. 1870. błąd jaki Prusy popełniły w r. 1806; było może lekkomyślnością liczyć na zwycięstwa jakie odnosiliśmy za czasów wielkiej rzeczypospolitej i pierwszego cesarstwa i lekceważyć siłę nieprzyjaciela przeciw któremu występowaliśmy; błędem było uwodzić się wspomnieniami szczęśliwych kampanii w Krymie i we Włoszech w latach 1854 i 1859, zamiast dobrze ocenić siły Niemiec w roku 1870. Ani chcę ani mogę zaprzeczać tym błędom jakie popełnili Napoleonidzi i za które zapłacili tak drogo, i boleścią serca i wygnaniem z ojczyzny — lecz wiadomo że cesarz nigdy nie chciał utrzymać się na tronie za pomocą pokoju, który ocalając jego władzę, obciążał by zbytecznie i na poświęcenie narażał Francyę. My Napoleonidzi, mamy tę pociechę żeśmy upadli razem z krajem, gdy przeciwnie pana wyniosły do władzy nieszczęścia ojczyzny. Pan lepiej niż ktokolwiek inny, znasz warunki pod jakiemi Napoleon III, mógł był zawrzeć z Prusami pokój po dniu Sedańskim. Były one ciężkie, prawda — lecz bez porównania lepsze od tych, jakie pan przyjąłeś Ofiary ze strony naszej, nie szły nawet w porównaniu z temi na jakie pan skazałeś Francyę — nie licząc w to jeszcze że bylibyśmy oszczędzili krajowi całe miesiące nieładu, klęsk i strat, przez jakie przeszedł on podczas tak zwanego mylnie rządu obrony narodowej na jakie narazili go ci z pańskich kolegów, którzy uciekłszy z Paryża balonem, rzucili się na Francyę, roznosząc w niej spustoszenie i łupiąc jej zasoby. Prawda, że aż do dnia upadku cesarstwa, znosiliśmy wielkie nieszczęścia, lecz nieszczęścia te były jeszcze do naprawienia, jak tego przykład znajdziesz pan w historyi klęsk tylu wielkich narodów — ale poczynając od dnia 4. września, nieszczęścia te zamieniły się w klęski nieporównane z niczem, bezprzykładne w dziejach świata. Błędy więc należą do cesarstwa, lecz klęski ciężą na panu tylko i zapytuję się samego siebie nawet, czy największym z błędów cesarstwa nie było to, iż pozwoliło ono panu przemieszkiwać na terytoryum Francyi, gdzie nieustanne tylko knułeś spiski i wiązałeś intrygi. Najprostszem następstwem pańskiego przywłaszczycielstwa władzy, była rewolucya z d. 18. marca, taż sama, którą sam dziś potępiasz — jak również pożar Paryża, za który także odpowiedzialność na pana spada. Ażeby bronić Paryża podczas oblężenia przez Niemców, ograniczyłeś się pan na rozpuszczaniu wieści o mniemanych powodzeniach, — nie umiałeś pan zużytkować straszliwego lecz wszechpotężnego żywiołu, który sam podniecałeś, a który obecnie jednak przez ciąg dwóch miesięcy mógł oprzeć się armii francuskiej.

A przecież byli to ciż sami ludzie, których obłęd demagogiczny opanował następnie, a których pan mogłeś podniecić do ofiar patryotycznych. Była to taż sama gwardya narodowa, też same działa, też karabiny i te same forty i barykady. Jednak wszystkie te siły zostały sparaliżowane w pańskich nieudolnych rękach, te siły, które użyte umiejętnie, mogły były pokonać cudzoziemców. Dowiedz się pan, że Napoleonidzi posiadali tyle patryotyzmu, iż byliby błogosławili twoje zwycięstwa a swój upadek, gdybyś był zdołał oswobodzić Francyę — lecz historya powie o panu, że przyrzekłszy ocalić ojczyznę, strąciłeś ją w przepaść. W pewnych przestankach tej niefortunnej walki, udawałeś się pan do Ferrieres, by tam łzy ronić w obec wroga. Doprawdy wzbudzasz pan we mnie litość.. Tam albowiem wymówiłeś pan owe wyrazy niebezpieczne, które nigdy nie powinny były wyjść z ust męża stanu: „Ani jednego kamienia z naszych fortec, ani jednej piędzi ziemi naszej.“ Sumienie powinno było wyrzucać panu ten frazes, ciążący następnie na wszelkich czynnościach twoich; a już dla samego honoru ministra francuskiego powinieneś był przecież ustąpić w chwili gdy układano się o pokój w niwecz obracający te sławne, junackie wyrazy. Trzebaż było zostawić innemu podpisać swoje nazwisko pod takiemi układami, w których Francya musiała ponieść najcięższe ofiary z powodu popełnionych przez pana błędów. W Wersalu gdy zwycięzca pozostawił panu do wyboru rozzbrojenie gwardyi narodowej lub wojska, wybrałeś pan to ostatnie, bo lękałeś się bonapartystowskich sympatyj w armii, a nie pomyślałeś nawet że pozostawiasz broń w ręku żywiołu, gotowego zawsze do zawichrzeń, żywiołu tylekrotnie poniżonego i nędznego, który koniecznie musiał zagrażać straszliwym wybuchem. Sprzedałeś pan Francyę w tych układach, ażeby ocalić swoją osobistą pozycyę republikanina! Lecz idźmy dalej: Nieudolnosć pańskiego postępowania zapewniła zwycięstwo komunie paryskiej i wywołała zarazem coraz cięższe warunki ze strony Niemców.

Układy pokojowe ciągnęły się leniwie i opieszale w Brukseli i nic na nich nie postanowiono. Udałeś się potem do Frankfurtu. I cóżeś tam zrobił? Oto podpisałeś pogorszone stokroć, pierwotne punkta pokoju, bo najprzód przystałeś pan na skrócenie terminu wypłaty kontrybucyi wojennej, powtóre zgodziłeś się na przedłużenie do końca roku 1871 okupacyi fortów paryskich, które według pierwotnych warunków, miały być opuszczone zaraz po wypłacie pierwszego pół miliarda kontrybucyi i nakoniec, dozwalając Prusom nie brać na siebie ciężaru stosunkowego długów, jakie przypadały na ustąpione im prowincye. A przecież to był punkt łatwy do obrony, bo uświęcony zwyczajem. Wszakże same Prusy przyjęły takie długi w przyłączonych do związku: Hanowerze, Hesyi, księztwie Nassau, a przeto pomimo całej przewagi swej na tych układach, Prusy nie mogłyby jawnie odmówić przyjęcia tak słusznego warunku. Czy chcesz pan, ażebym ci raz jeszcze powiedział, dla czego schyliłeś głowę przed tak aż ciężkiemi dla Francyi warunkami? Oto dla tego, że w Frankfurcie, tak samo jak przedtem w Ferrieres i w Wersalu, dano panu do zrozumienia, że w zaprowadzeniu rządu we Francyi, w razie twojej odmowy, odwołają się do głosowania ludu francuskiego. A więc i wtedy dla zaspokojenia twojej nienawiści, poświęciłeś pan Francyę. Nie sądzę tu, ani potępiam tych, którzy wśród okoliczności fatalnych przyjęli preliminarya pokojowe podpisane w Wersalu — mniej jeszcze obwiniam zgromadzenie, że punkta te ratyfikowało. Nie mam do tego najmniejszego prawa. Lecz na panu wiecznie ciężyć będą winy: za dzień 4ty września, za złą obronę Paryża, za związanie losów kraju frazesem junackim, za pozostawienie broni w rękach mass ludności rozjątrzonych klęskami i rozkiełzanych wśród bezrządu, za pogorszenie i tak już ciężkich warunków pokoju, podpisanego z niedbalstwem i nakoniec, niestety! za ukończenie swojej karyery przez podpalenie Paryża! Tak, przyznaję, że spełniłeś pan do ostatka twoje fatalne przeznaczenie. Francya jest oburzona, a potomność osądzi cię srogo. Wśród ciemności w jakiej się Francya dziś znajduje, w obec tych szaleńców, którzy w paroksyzmie palą nasze pomniki, burzą posągi, walą kolumny i druzgoczą ten sławny spiż, którego każda cząstka była chwałą armii francuskiej — potrzeba szukać iskierki prawdziwego światła. Nie znajdzie się ona w intrygach pretendentów, lecz w woli narodu. Bez poradzenia się i bez spełnienia tej woli, wszystko będzie stracone. Prawdziwe przeznaczenie Francyi nie zależy ani od zasad, którym nowoczesne wyobrażenia przeczą, ani od białej chorągwi o której Francya dawno już zapomniała, ani od sprzeciwiania się zasadzie ogólnego głosowania, ani wreszcie od terroryzmu białego, zastępującego terroryzm czerwony, ani od połączenia się dwóch gałęzi pretendentów i od powrotu do rządu, francuskich Stuartów. Nic z tego wszystkiego nie zdoła ocalić Francyę. Nie! Dla nowego społeczeństwa, trzeba nowego także systemu — trzeba ażeby pretensye pojedyńczych ludzi ustąpiły przed wolą całego narodu, wyrażoną swobodnie. Po za obrębem tej jedynej zasady — będzie tylko chaos. Nie można nakazać nikomu wiary w monarchię Jedyną podstawą na której rząd we Francyi może oprzeć swoje zasady, jedynem źródłem z którego może on czerpać swoją siłę i prawowitość — jest tylko odwołanie się do ludu, którego się domagamy, a którego i cała Francya domagać się powinna.

Londyn, d. 31. maja 1871.

podpisano: *Napoleon (Jerome)*.

Niemcy. Berlin 5. czerwca. Stosunki dyplomatyczne między Francyą a Prusami mają być przywrócone po całorocznem prawie nieistnieniu. Margrabia de Gabriac, pierwszy sekretarz ambasady francuskiej w Petersburgu, jest przeznaczonym na francuskiego *chargé d'affaires* w Berlinie, zaś hr. Hatzfeld ma zająć taką samą posadę przy rządzie francuskim w Wersalu.

Na wniosek hr. Moltkego postanowiła rada wojenna zbudować trzy forty na prawym brzegu Renu na przeciw Strassburga.

Celem wykonania tego postanowienia udał się sam Moltke do stolicy Alzacyi. Fortyfikacye te kosztować mają przeszło 20 milionów talarów.

W czasie trzydniowego swego pobytu w Berlinie, Klapka miał długą rozmowę polityczną z Bismarkiem, w której ten ostatni wynurzył swe zdanie względem Austro-Węgier w sposób uszczypliwy, choć zupełnie przyjaźny, dowodząc, iż jest to prawdziwym interesem Niemiec widzieć Austryę wzmocnioną. W armii niemieckiej zaprowadzony ma być jeden gatunek broni a mianowicie angielski karabin Martiniego; w tym celu mają przerobić 540.000 chassepotów, które zabrano Francuzom. — Książe Gorczaków, po widzeniu się z Bismarkiem, przyjmowany był na dłuższych audyencyach przez cesarza i księcia następcę tronu.

Turcya. Z Konstantynopola piszą do dziennika *Vaterland* pod dniem 30go maja: „Od czasu do czasu liberalne żydowskie pisma umieszczają z Konstantynopola doniesienia tej treści, że rokowania między nadzwyczajnym legatem papieskim msgr. Franchi a Wielkim Wezyrem prowadzone, rozbiły się, że sułtan odrzucił propozycye msgra. Franchiego i oświadczył, że nie może zawierać konwencyi z „nieomylnym władzcą“ i t. p Wszystkie te wrzekome korespondencye, artykuły i notatki mają jednę i tę samą tendencyę t. j. osłabiać znaczenie wpływu Stolicy Apostolskiej i rozszerzać mniemanie, jakoby nietylko chrześciańscy władzcy lecz także i sułtan turecki uważał nieomylność papieską za niebezpieczną dla państwa. Lecz sułtan i jego Wielki wezyr wiedzą lepiej, niż nie jeden z pomiędzy pseudo-katolików austryackich, że papież jest nieomylnym nie w charakterze udzielnego władzcy, lecz jako głowa kościoła, i że nawet w tym charakterze jest nieomylnym tylko w ściśle ograniczonym zakresie wiary i moralności, to znaczy, że ostateczna decyzya Jego w tych rzeczach jest nienaruszalną. Zresztą tak sułtan jak i wielki wezyr umieją tak dobrze ocenić wielkie znaczenie powagi papieskiej, że z nich niejeden chrześciański monarcha mógłby sobie brać wzór. Aali Basza po kilkakroć wypowiedział, że utrzymanie powagi kościoła katolickiego, ma niezmierną doniosłość dla spokoju Europy i istnienia tronów.

Sułtan i Wielki wezyr dają wysłannikowi Papieża przy każdej sposobności dowody najwyższego poważania, i w rokowaniach z nim okazują wielki takt i rozum. Wszystkie pogłoski o rozchwianiu się układów nie zasługują na wiarę, bo są bezzasadne“

Kronika.

— **Zarząd Muzeum historycznego w Rapperswylu** upoważnił pana Floryana Ziemiałkowskiego we Lwowie, do zbierania darów historycznych i artystycznych, oraz funduszów przeznaczonych na ten Zakład Narodowy, który przybiera coraz większe rozmiary. Pan Ziemiałkowski raczył podjąć się tego patryotycznego obowiązku Jest przeto w Krakowie i Lwowie trzech głównych pośredników, znanych zaszczytnie krajowi, którzy gorliwie się zajmują tą instytucyą.

— Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej toczyły się dalej rozprawy nad projektem porządku czynności dla Rady miejskiej. Najważniejsza jest zmiana że przekazane sprawy wydziałowi ma tenże załatwiać samoistnie tylko wtedy, gdy koszt nie przenosi kwoty 1000 złr., a nie 3000 złr. jak proponowano w projekcie.

— **Wykaz osób aresztowanych we Lwowie**. C. k. Dyrekcya policyi we Lwowie uwięziła w maju b. roku 579 osób. Z tych oddano sądom 114, policya jako sąd ukarała 36 a w własnym zakresie działania 429. Wyszupasowano ze Lwowa 121, magistratowi oddano celem zbadania przynależności 1, a do przymusowych robót 13. W szpitalu umieszczono 36 syfilistycznych i 11 innych chorych.

— **Popisy publiczne** z drugiego półrocza szkolnego 1871 r. odbędą się we Lwowie:

Dnia 9. i 10. czerwca w szkole ludowej urządzonej przy domie karnym. Dnia 21. czerwca z rana i po południu, i dnia 22. czerwca z rana w szkole głównej dla rz. kat młodzieży. Dnia 24. czerwca z rana i po południu w szkole ludowej rozszerzonej u św. Anny dla chłopców. Dnia 26. i 27. czerwca z rana i po południu w szkole głównej panieńskiej u WW. zakonnic ormiańskich. Dnia 28. czerwca z rana w szkole dziewcząt u św. Anny. Dnia 28. czerwca po południu w szkole dziewcząt u WW. siòstr miłosierdzia. Dnia 30 czerwca i 1. lipca z rana i po południu w szkole głównej panieńskiej u WW. zakonnic św Benedyka. Dnia 3. lipca z rana i po południu i dnia 4. lipca z rana w szkole głównej OO. Dominikanów. Dnia 4. lipca po południu w szkole u WW. zakonnic Sakramentek. Dnia 5. lipca z rana i po południu w szkole chłopców i dziewcząt u św. Antoniego. Dnia 7. lipca z rana i po południu, i dnia 8. lipca z rana w szkole głównej wzorowej dla gr. kat. młodzieży. Dnia 7 lipca z rana i po południu w szkole chłopców i dziewcząt u św. Marcina Dnia 8 lipca z rana i po południu w szkole chłopców i dziewcząt u św. Maryi Magdaleny. Dnia 10. lipca z rana i po południu, i dnia 11. lipca z rana w szkole głównej imienia „Elżbiety“. Dnia 11. lipca po południu w szkole dziewcząt u św Mikołaja. Dnia 13 lipca z rana dla organistów przy rz. kat szkole głównej wzorowej. Dnia 13. lipca po południu, i dnia 14. i 15. lipca z rana i po południu dla prywatystów rz. kat. szkoły głównej wzorowej. Dnia 16. lipca z rana o godzinie 10tej w szkole rz. kat. głównej wzorowej dla chłopców terminujących Dnia 17. lipca z rana w zakładzie dla sierot, ks. Heleny Ponińskiej

W konwiktach żeńskich:

Dnia 26. czerwca po południu o godzinie 4tej i dnia 27. czerwca z rana w konwikcie p. Julii Selinger Dnia 28. czerwca z rana w konwikcie p Izabeli Cieleckiej. Dnia 28 czerwca po południu w konwikcie p. Barbary Zinkowskiej. Dnia 30. czerwca z rana i po południu w konwikcie p. Felicyi Wasilewskiej. Dnia 1. lipca z rana w konwikcie p. Walentyny Horoszkiewicz. Dnia 2 lipca po południu w konwikcie p. Emmy Schürer. Dnia 3. lipca z rana w konwikcie p. Honoraty Bachotte. Dnia 3. lipca po południu w konwikcie p. Teresy Wentz. Dnia 4. lipca z rana w konwikcie p. Filipiny Czemeryńskiej.

— **Otrzymujemy** z Sambora korespondencyę, która nas przekonywa, że scena teatralna tam obecnie bawiąca, nieprzebierając i tak w bardzo lichym repertoarzu swoim, zasługuje na najsurowsze skarcenie. Podnosimy to dla tego, albowiem któryś z dzienników lwowskich umieścił był o niej pochlebne zdanie. Jużto teatr w ogóle, a szczególnie u nas i dziś istną szkołą zepsucia

— **Czas z 7. t. m.** zamieszcza następujące sprawozdanie komitetu stowarzyszenia wzajemnej pomocy Sybiraków:

W maju wpłynęło do kasy stowarzyszenia: od pp. Amalii Rosnerowej złr. 5, Eufemii Janikowskiej złr. 2, Romana Krzyżanowskiego z Jaworznia złr. 2, Michała Bołoz Antoniewicza złr. 5, Marszałkowicza z Kamienicy złr. 5; razem złr. 19 Oprócz tego ofiarowała p. Eufemia Janikowska, butów par 2, kaloszy p. 1, skarpetek par 6. Serdeczne za to szlachetnym ofiarodawcom składamy podziękowanie.

Pomieszczeni zostali w obowiązkach: u p. Augusta Gorajskiego w Moderówce, koniuszy 1, u p. Piaseckiego w Osieku do dozoru przy gospodarstwie 1, żona tegoż za gospodynię tamże 1, u hr. Heleny Husarzewskiej lokaj 1, u p. Władysława Michałowskiego w Witkowicach pisarz prowentowy 1, u hr. Krasickiego w Jasieniu masztalerz 1, u bar. Tadeusza Konopki w Mogilanach w kantorze 1, u pana Władysława Dąbskiego w kancelaryi administracyi dóbr pisarz 1, u hr Stanisława Mieroszewskiego lokaj 1, w kancelaryi Rady powiatowej Limanowskiej za pośrednictwem p Marszałkowicza kancelista 1, u p. Erazma Lgockiego w Michałowie ekonom 1, leśniczy 1, u p. Antoniego Suchodolskiego w Porębach ekonom 1, gajowych 2, stangret 1, u p. Wiktora Pągowskiego w Zasławiu ekonom 1, przy koniach 2, czeladnik stelmachski 1, u p. Zygmunta Wołoskiego w Chmielnicy ogrodnik 1, lokaj 1, fornal 1, maszynista przy lokomobili 1, dozorca przy traczu 1.

W ogóle w maju weszło do pracy i obowiązków ludzi 26. Wysłano kosztem stowarzyszenia do Lwowa 1, do Tarnopola 1, do Węgier 2.

Było na miesięcznem stałem utrzymaniu studentów 5, wdów 2; obecnie przybył student 1.

Na 40-centowem dziennem utrzymaniu było przez dni 11 dziewięciu, dni 17 pięciu, dni 22 czterech, dni 24 trzech, dni 28 dwóch, dni 31 jeden

Sprawiono przybyłym butów par 3, spodnie płócienne 1 parę, choremu na oczy okulary wypukłe zielone.

Z pozostałej odzieży i nadesłanej łaskawie w tym miesiącu rozdano: koszul 2, butów par 2, skarpetek wełnianych 1 parę, kaftan watowy 1, buty nowe juchtowe 1 parę, kaloszy 1 p.

Są do umieszczenia: leśniczy żonaty, posiadający język niemiecki i polski, uzdolniony teoretycznie i praktycznie, ma chlubne świadectwa; rządca dóbr w wieku lat 54, żonaty, zdolny do zarządu większym majątkiem; pisarz prowentowy żonaty, którego żona umie krawieczyznę i mogłaby pełnić obowiązki panny służącej, — a przybywają nowi, do różnych zawodów uzdolnieni.

Wykluczeni zostali z pod opieki i pomocy stowarzyszenia — Sybiracy:

Andrzej Rucki za oszustwo i włóczenie się za coraz nowemi obowiązkami, a nie pilnowanie żadnego, jest wzrostu miernego, krępej budowy, cery smagławej, oczu wpadłych głęboko, lat 30. Jan Kowalik, rodem z Liszek, stałych nastręczanych mu obowiązków przyjąć nie chciał, nałogowy, i awanturnik, zawiadomiono o nim zwierzchność gminy Liszki pod dniem 30. z. m. za Nr. 1314. Konstanty Zawistowski za nieuszanowanie dziedzica, u którego służył, jest próżniak i awanturnik, lat 28, blondyn, rosły.

Jest w Krakowie jakiś oszust, tytułujący się kapitanem byłych wojsk polskich, podpisujący się nazwiskiem Michalski, podaje się on za Sybiraka, chodząc po domach i natrętnie żądając datków, a gdy go jako niby Sybiraka odsyłają do komitetu, pisze do takich osób listy z pogróżkami; list taki do pani A. R. żony profesora uniwersytetu napisany, posiadamy w ręku — podobny on jest do listów do innych osób, również z odgróżkami pisanych. Pani A. R. złożyła na nasze ręce złr. 5; prosimy zatem owego Michalskiego kapitana, aby się do nas po odbiór tychże zgłosił

Przebywa od dni kilku w Krakowie młody człowiek, najwyżej lat 30, blondyn, z gęstym wąsem, i krótko podstrzyżoną brodą, powierzchowności wcale przyzwoitej, nazywa się Edmund Berowski, podaje się za emigranta, to znów za Sybiraka, który cudownym sposobem zbiegł z niewoli. Wszystko to prawdą nie jest; ale jest prawdą, że nazywa się Michał Sitko, rodem z białostockiego powiatu; w powstaniu 1863 r. przechodził z oddziału do oddziału i kradł konie; transport słoniny i kaszy, przeznaczony do oddziału Jankowskiego sprzedał, i z pieniądzmi uciekł; przytrzymany przez Moskali w Mińsku, okradziony z pieniędzy i batami zbity oddał się na ich usługi i przebrany po kozacku, był przewodnikiem kozackiej sotni, wyszukującej zakopanej broni i powstańców.

Od dnia 1. kwietnia 1869 r. do dnia 1. czerwca 1871 r. za łaskawą pomocą i szlachetną protekcyą obywateli kraju, pomieszczono w pracy i obowiązkach ludzi 851. *Bylicki.*

— **Z Brzozowskiego**, 6. czerwca. (Koresp. *Unii*). JW. ksiądz biskup przemyski obrz. łać. Maciej Hirschler zasiadłszy w imię Boże na stolicy biskupiej przemyskiej, w gorliwości swojej pasterskiej obrócił oczy swoje ku duchownym potrzebom owieczek pięknej i obszernej dyecezyi swojej przedewszystkiem. I jakoby zawołał z Eklezyastykiem Pańskim: *„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy mię kochacie i od piersi moich napełniajcie się mlekiem“*, — gotowość swoją, okazując poświęcenia całego żywota swego biskupiego wiecznemu zbawieniu, drogich sercu swojemu dyecezan.

W wigilią Wniebowstąpienia Pańskiego przybył JW. ks. biskup z najprzew. ks. kanonikiem J. Ziemiańskim i kapelanem swoim ks Leszczyńskim do kościoła paraf. w Dubiecku, gdzie dwa dni poświęcił pracy swej Apostolskiej. Po kolei zwiedził kościoły parafialne w Bachorzu, w Dynowie, w Nozdrzcu, w Domaradzu, w Jasienicy, w Bliznem, w Starejwsi i nakoniec dnia 2. czerwca w Brzozowie, i wszędzie zaraz na wstępie przemawiał od Ołtarza wielkiego ubrany w kapę i infułę, z pastorałem w ręku stojąc, do ludu bardzo licznie pomimo dni po-

wszednich zgromadzonego, z licznem okolicznem duchowieństwem. Przemowy te wstępne miewał JW. ks. biskup krótkie, lecz pełne żarliwości i gorącości ducha. Na uboczu będące za złą drogą kościoły paraf jak w Dylągowej, Harcie, Łubnie, Izdebkach. Wesoły, Golcowy, Przysietnicy, osobiście JW. ks. biskup nie zwiedzał, lecz te parafie powołał do najbliższych kościołów, które kanonicznie zwiedzał.

Zacne Obywatelstwo, jak np. hr. Krasiccy, Dębińscy, Konarski, Bukowski, Ostaszewski, Trzecieski, Skrzyński Dwernicki i t. d. otaczali wysoką czcią swego najwyższego dyecezyi Pasterza, co było wielkiem zbudowaniem dla ludu i duchowieństwa. Lud pokochał swego pasterza, bliżej się z nim zapoznawszy, również duchowieństwo dyecezalne bliżej w pracy apostolskiej stykając się z osobą najdostojniejszą swego biskupa.

Wszędzie w przemowach swoich JW. ks biskup przedewszystkiem związek duchowny między proboszczami a ich drogimi owieczkami wzmacniał, i we wszystkich potrzebach i wątpliwościach ludowi do kapłanów się zawsze udawać przykazywał, wskazywał na trudne czasy i bardzo uciążliwe dla Kościoła i Ojca św. Piusa IX. stosunki, jaknajpobożniej modlitwom wszystkich polecał, przypominając oraz bliski jubileusz i wesele srebrne 25-letniego papiestwa Ojca św.

Z Rady Państwa.

(Posiedzenie Izby poselskiej z 6. czerwca (47). W ostatnim numerze naszego dziennika podaliśmy już krótkie sprawozdanie z tego posiedzenia, na którem z powodu kwestyi budżetowej wywiązała się zażarta walka między stronnikami gabinetu Hohenwarta, a jego przeciwnikami, posłami niemieckimi. Dziś doszły nas dzienniki wiedeńskie. które obszerniejsze podają nam sprawozdanie z onej batalii parlamentarnej, komunikujemy przeto w streszczeniu przebieg takowej

Po załatwieniu mniej ważnych czynności zabrał głos dr. Brestel i zdawał imieniem wydziału skarbowego sprawozdanie o budżecie na rok 1871. Po odczytaniu tego sprawozdania przemówił minister skarbu baron Holzgethan, celem wyjaśnienia niektórych pozycyi budżetowych, a co uczynił w sposób sumienny i gruntowny.

Sprawozdawca dr. Brestel odpowiedział na wywody ministra skarbu, że żądania dodatkowe za r. 1870 w żadnym nie zostają związku z budżetem na r. 1871 i zbijał pojedyncze jego twierdzenia. Poczem otwarto dyskusyę jeneralną, do której przeciw wnioskowi wydziału skarbowego zapisali się deputowani: Fr. Gross, dr. Giskra, dr. Mayerhofer, dr. Rechbauer, Skene. Za wnioskiem: dr. Smolka, dr. Weigel, Plener, Kovats, Chlumecki, dr. Ginzel, bar. Pascotini, dr. Oelz, baron Kotz.

Dep. dr. Franciszek Gross: Położenie, w jakiem się obecnie znajdujemy, jest groźnem. Niebezpieczeństwo nie groziło konstytucyi nigdy więcej, jak właściwie dzisiaj, kiedy stoimy nie na początku, ale w samym środku reakcyi. Okres pierwszy skończył się pod Solferino, drugi pod Köeiggrätz, a gdzie się skończy trzeci, tego wprawdzie nie wiem, to atoli pewna. że nie długo to potrwa, gdyż Niemcy dziś najmniej są usposobieni odgrywać rolę dzieci boleści (*Schmerzenkinder*).

Stoimy dzisiaj w obec ministerstwa, które pyszni się tem, że wynalazło prawdziwe poczucie austryackie. Mnie się zaś zdaje, że ono utraciło austryacką ideę państwową. Ministerstwo przepomniało, że Austryę zbudowała dynastya niemiecka z siłą ludową niemiecką, że krew niemiecka złączyła kraje i ludy, że niemiecka skrzętność, niemiecka kultura, kapitał, handel i przemysł, zrobiły Austryę wielką, wprowadziły Austryę jako potęgę świata w szereg mocarstw kuli ziemskiej.

I w tej Austryi nie można dzisiaj, nie chcąc się narazić na prześladowanie karno-sądowe, cieszyć się, jeźli szczepy bratnie odparły zbrodniczą a pyszną napaść nieprzyjaciela odwiecznego. Do tego doszliśmy dzisiaj w Austryi, i to w czasie, kiedy we wszystkich państwach z tej i z tamtej strony morza podnoszą potęgę państw zjednoczeniem sił.

Jego ces. Mość obejmując rządy, wyraził tę myśl austryacką w słowach: „Złączonemi siły". Mimo tego ministerstwo obecne doradziło Jego ces. Mości obrać drogę, na której się siły nie jednoczą, ale rozstrzelają. Kiedy ministerstwo obejmując ster rządu, program swój ogłosiło, smutkiem napełniło się serce każdego Austryaka. A kiedy wniesionemi zostały przedłożenia o rozszerzeniu samorządu, rezolucya galicyjska i t. p, wtedy niepodobna było nie dać przystępu przekonaniu, że skuteczne działanie wspólne ministerstwa z reprezentacyą narodu jest niemożebnem.

Przekonanie to wyraziła Izba deputowanych jasno i odwołała się do N. Pana. Adres nie odniósł pożądanego skutku. To też reprezentacyi ludu pozostaje tylko jedyna nieco drażliwa droga: odmówić rządowi środków, jakich potrzebuje do urzeczywistnienia swych zamiarów. Wnoszę przeto:

„Zważywszy, że jednolite działanie rządu z większością reprezentantów ludu, jest warunkiem niezbędnym, że dotychczasowe czynności rządu nie cieszą się zatwierdzeniem Izby deputowanych, że pomimo tego, rząd pozostaje, nie odwołując się do wybnrców;

„Zważywszy, że obecnie już wiadome tendencye rządu zdolne są sprowadzić osłabienie władzy centralnej a w końcu rozwiązanie reprezentacyi parlamentarnej, a tem samem osłabienie i zniszczenie jedności i potęgi państwa.

Następnie zabrał głos dr. Smolka za wnioskiem wydziału budżetowego. Mowę jego podają dzienniki wiedeńskie tylko w streszczeniu. Gdy gabinet dopiero przed kilkoma dniami — są słowa mowcy — otrzymał ze strony monarchy dowód niezmiennego zaufania, przeto najmniej przystaje do pojęcia „lojalność" przywiązywać jakieś najniedorzeczniejsze tendencye. Zresztą okoliczność, czy Izba ma lub nie zaufanie w gabinecie nie ma nic wspólnego z budżetem, który jedynie ma na celu maszynę państwową utrzymać w ruchu. Po raz pierwszy Polacy znaleźli się w tem położeniu, iż mogą popierać ministeryum, dotąd zaliczali się zawsze do opozycyi, lecz nigdy nie powstało im w głowie odmawiać mu budżetu. Nie należy dyskredytować rząd parlamentarny przez wywoływanie niepotrzebnej burzy. Właśnie odmówieniem budżetu podaje się broń reakcyi.

Po Smolce mówi Giskra.

Mówił on bardzo długo i szeroko za wnioskiem Grossa, uderzył osobiście na hr. Hohenwarta, a nawet w sposób niezbyt delikatny dotknął cesarza. Domagał on się w końcu natarczywie, aby ministeryum rozwiązało Izbę, skoro samo nie chce podać się do dymisyi. Mowa ta o ile dotyczyła właściwego przedmiotu była słabą i obrachowaną raczej na wielki efekt. Nie ten sam to orator, co przed kilkoma jeszcze laty.

Po Giskrze mówił dr. Weigel Mowca wykazał nicość argumentów stereotypowych, jakiemi się posługują wiernokonstytucyjni Niemcy przeciw teraźniejszym ministrom.

U liberałów niemieckich rząd ten zawsze błądzi i grzeszy, czy wypowie w programie, że chce przeprowadzić „spokój wewnętrzny", czy zrobi przedłożenie, mające na celu rozszerzenie atrybucyi sejmowych, wszędzie widzi ta partya atentat na konstytucyę; my odwrotnie nie widzimy w tem nic zdrożnego, więc nie dziw, iż z tego tytułu nie możemy robić rządowi zarzutów i opozycyi.

Różne tam reminiscencye z czasów ministeryum Giskry znalazły miejsce; była mowa także o tem, czy ci, co budżet odrzucają, z swym arkuszem niebieskim, albo *blauen Bogen* (*blauer Pensions-Bogen*, Niemcy mówią) zrobili porządek? jak uregulowali się z pensyą? &c.

Po Weiglu dano głos Majerhofferowi (za wnioskiem Grossa) który jeszcze w więcej oklepanych obracał się ogólnikach niźli jego wiernokonstytucyjni poprzednicy.

Po nim zabrał głos Plener. Mimo że nie daje wotum zaufania rządowi jest za przystąpieniem do obrad i przeciw odrzuceniu sprawy, a to dla tego, że zna dokładnie stosunki kontrybuentów podatkowych

Na wsi i po miasteczkach małych tak sobie tłumaczyć będzie lud uchwały rajchsratu: Przyzwolili tam w Wiedniu na podatki tylko do lipca — teraz nic nie przyzwolili. Od lipca nie będziemy płacili ani grosza.

Rechbauer miał z wszystkich Niemców najściślej logiczną mowę ze swego stanowiska. Otwarcie przyznał, że partya, do której on należy, nie widzi gwarancyi dla swobód, wolności, postępu, jak w konstytucyi, którą protegować tylko jest w stanie centralny parlament. Rząd zaś, pod pretekstem szerszej wolności, chce punkt ciężkości przenieść do sejmów, a wtedy, jestem przekonany, że rządzić będzie można w formie konstytucyjnej, ale zupełnie dowolnie; bo jakim sposobem oprze się pojedyńczy sejm woli rządu, czyli ministeryum.

Na tem zamknięto posiedzenie odkładając dalszy tok rozpraw do jutra t. j. do 7. czerwca.

(Posiedzenie 48 z 7. czerwca).

Na początku tego posiedzenia odczytano pismo Plenera, w którem składa mandat z powodu, że nie zgadza się z zapatrywaniami swoich wyborców (wybrany w jednem z niemieckich miast w Czechach; p. r.) W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej mówi Kovats (z Bukowiny) za wejściem w obrady nad budżetem, Skene przeciw, z powodu, że rozszerzeniem autonomii krajowej zniszczonoby uczucie wspólności w państwie W austryackiej armii, która dotychczas jedno tworzyła ciało, już się wkrada rozkład. We wszystkich czynnościach rządu daje się spostrzegać ansa przeciw Niemcom (Deutschland), podczas gdy ogół uznaje potrzebę przyjaźnych stosunków.

Pascotini, ks. Ginzl, Chlumetzky przemawiają za wejściem w obrady, Hackelburg i Dinstl przeciw, nie wytaczając jednak świeżych argumentów. Poczem przyjęto wniosek Pergera, aby zamknąć dyskusyę ogólną i wybrać z obu obozów mowców jeneralnych.

Na mowców jeneralnych wybrani Sturm i Smolka. Sturm z całą gwałtownością przemawia za wnioskiem centralistycznym Smolka skutecznie go zbija.

Następnie zabiera głos minister-prezydent hr Hohenwart.

„Preliminarz budżetowy mówi on wniesiono w myśl konstytucyi, i Izba jest obowiązaną wziąć go pod obrady. Odmówienie wejścia w obrady nad budżetem byłobby uchyleniem się od obowiązku konstytucyjnego.

Ministeryum kilkakrotnie oświadczyło, że stoi na gruncie konstytucyjnym i żadnego nie zrobi kroku bez Rady państwa. Ale nawet ponownie dane słowo cesarza, że trzymać się będzie konstytucyi, ignorują tu umyślnie dla ubrdanych tendencyj, ministerstwu podsuwanych!"

Minister prezydent wskazuje na doniesienia gazeciarskie o jeneralnym sejmie czeskim, o podziale Szląska, żadnej zgoła nie mające podstawy i tylko będące fintą, przez wiernokonstytucyjnych puszczoną Oświadcza, że Niemcy w Czechach mogą być spokojni, gdyż rząd dotychczas nie naruszył praw Niemców, i wszelka myśl podobna jest i na przyszłość niemożliwą.

Kończy tem, że ministeryum musi się zastrzedz przeciw fatalnym następstwom odmówienia budżetu, i odpowiedzialność zrzucić na tych, którzy pragną zatrzymania maszyny państwowej.

Nastąpiło potem imienne głosowanie nad wnioskiem Fr. Grossa, aby na razie nie wchodzić w rozprawy budżetowe. Wniosek odrzucono 77 głosami przeciw 67 (a zatem siedmiu brakowało; p. r.) Przeciw głosowali wszyscy narodowcy (Polacy, Słowieńcy, Dalmatyńcy i Bukowińcy), Tyrolczycy i około 20 ze stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia d. 8. czerwca. Plener, który złożył mandat w Izbie poselskiej, ma być mianowany członkiem Izby panów.

Telegrafują tutaj z Gracu pod d. 7. czerwca, iż zaszły tam wczoraj w nocy tłumne zbiegowiska robotników dla wyprawienia demonstracyj. Wezwania do rozejścia się nie usłuchano. Wojsko rozprószyło robotników, spiewających marsyliankę. Burmistrz wydał proklamacyę, wzywającą robotników do opamiętania się i szanowania ustaw, gdyż w przeciwnym razie rząd z całą stanowczością wystąpi. Proklamacya przestrzega dalej ludność, aby się nie gromadziła tłumnie, gdyż w danym razie nie będzie się robiło różnicy między winnymi a niewinnymi.

Z Pesztu 7. czerwca. Prymas Simor wydał list pasterski z powodu jubileuszu papieskiego.

Z Paryża. Przesilenie ministeryalne we Francyi już dokonane. Wystąpili Picard i Leflô, z których pierwszy nominowanym został naczelnikiem banku francuskiego, drugi posłem na dworze rosyjskim Na miejsce ich mianowano Lambrechta i jenerała Cissey'a. Teka rolnictwa i handlu dostała się Wiktorowi Lefranc. Lambrecht urodził się w r. 1819, przez lat wiele był inżynierem mostów i reprezentował od r. 1863—1869. departament Nord w Ciele prawodawczem. Tutaj stał zawsze po stronie Thiersa, głosował z nim razem tak, że można powiedzieć, iż polityka Thiersa jest pod każdym względem polityką Lambrechta. Pod tym względem uczyniono koncesyę prawicy Picard, choć nie podzielał programu radykałów, reprezentował stanowczo pierwiastek republikański i powierzał zarząd kraju republikanom, obsadzając wszystkie ważniejsze prefektury ludźmi tego samego sposobu myślenia co on. Aby osłodzić republikanom gorżką pigułkę, powierzono tekę rolnictwa i handlu p. Lefranc. On to, J. Favre i Simon tworzyć będą odtąd główną podporę demokracyi w łonie gabinetu.

Nowy minister wojny jen Cissey dał się poznać w stłumieniu rokoszu paryskiego. Dowodził on w dniach ostatnich, jak wiadomo, drugim korpusem armii wersalskiej, która wkroczyła do Paryża ze strony południowej. Urodził się w r. 1812 w Paryżu. R. 1830 - 1832 przebył szkołę w St. Cyr i długi czas walczył jako oficer w Algeryi. R. 1852 po dwudziestoletnim niemal pobycie w Algeryi, powrócił do Francyi W wojnie krymskiej awanzował na jenerała brygady, r. 1863 na jenerała dywizyi. W ostatniej wojnie dowodził pierwszą dywizyą czwartego korpusu (Ladmirault), brał udział w walkach pod Metz i dostał się w skutek kapitulacyi zawartej 28 października 1870 r. do niewoli, z której powrócił dopiero po zawarciu preliminaryów pokojowych. Pod względem politycznym nieznana osobistość.

Na posiedzeniu Zgromadzenia narod. d. 7 b. m. minister finansów przedłożył projekt do ustawy o pożyczce 2 i pół miliardów franków dla spłacenia Prusom kosztów wojennych i dla pokrycia niedoboru. Przy tej sposobności zapewniał, że spór między Thiersem a komisyą w sprawie projektu cofnięcia dekretu wygnańczego na Burbonów jest na drodze zagodzenia.

Wysokość pożyczki oznaczono na 2 i pół miliarda franków.

La Verité donosi, że Paryż nie będzie brał udziału w wyborach uzupełniających. Rząd musi uwzględnić wielkie rozdrażnienie umysłów; zresztą bardzo wielu wyborców jeszcze nie przybyło.

Z Florencyi 7. czerwca. Były przy dworze papieskim poseł francuski wrócił z Rzymu. Visconti-Venosta konferował z Papieżem w Watykanie w sprawie założenia osobnego uniwersytetu katolickiego. Rozporządzeniem rządowem nakazano kłaść areszt na wszystkie utwory sztuki, nadchodzące z zagranicy, których właściciela dojść nie można.

Jenerał Robillant został mianowany posłem włoskim w Wiedniu.

Telegramy „Unii."

Rzym 8. czerwca. Procesye Bożego Ciała odbyły się w kościołach.

Berlin 8 czerwca Z Wersalu donoszą, że między księciem Nemours a hrabią Paryża stanął warunek zrzeczenia się hrabiego Chambord'a na rzecz hrabiego Paryża. Książe Joinville i książe Aumale porozumieli się i nie przystępują do układów.

Florencya 8. czerwca. Towarzystwo kolei żelaznej Mont, Cenis oświadcza że komunikacya z Paryżem, na Lyon przywrócona.

Stambuł 7. czerwca. Energiczna interwencya Anglii załatwiła na jakiś czas kwestyę egipską. Porta przyznała wszystkie prawa wicekrólowi Egiptu. Wyglądają teraz tylko firmanu.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Kursa z dnia 7. czerwca 1871.

godz. 6 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 118 00 Akcye kredyt. węg. 111.00 Anglo-austr. 244.75. Akcye Karola Ludw. 269 50. Kolej siedmiogrodzka 172 00. Kolej południowa 175 50. Kolej Alf. 177 00. Kolej państwowa 222 50. Kolej lwowsko-czerniowiecka —.— Napoleondor 9.85. Kolej wsch. 164.00. Kolej północna 230 00 Kolej Rudolfa 165.00. Kolej węg. wschodnia 86.00. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.00. Losy z 1864 roku 126.50. Usposobienie: mocne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano.
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 rano

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 8 wieczór.
„ „ 11 wieczór.

Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.

Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 7. czerwca.	płacą zł. wal a	żądają zł. wal a
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	261 00	262 00
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	173 00	174 00
Banku hip. g. z wpł. 50%	126 00	127 50
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 zlr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 75	85 25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	76 00	76 20
Banku hipot. galic. 6%	90 20	90 60
Galic. zakładu kred. włościańskiego	90 25	91 00
III. Obligi za 100 zlr.		
Indemnizacyjne galic.	74 90	75 40
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 74	5 81
Dukat cesarski	5 77	5 84
Napoleondor	9 76	9 81
Półimperyał rosyjski	09 90	10 06
Rubel srebrny rosyjski	1 88	1 95
„ papierowy	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	121 25	122 75
Wiedeń dnia 3. czerwca.		
Papiery państw. austr.		
5% renta austr. w. a.	58 90	59 00
„ „ „ srebrem	69 00	69 10
pożyczka ost z r. 1839	278 00	280 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter z r. 1854	93 00	94 00
„ „ „ 1860	199 80	100 10
„ „ „ 1864	126 00	126 50
„ podatk „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen	126 50	127 50
Oblig indemniz galic	75 00	75 30
„ „ bukow	73 75	74 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	242 75	243 00
Centralny bank	54 00	56 00
Kredytowy zakład	286 00	286 20
Franko-Austryackie	116 75	117 00
Galicyjskie dla handlu i przem	000 00	000 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	126 00	127 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	779 00	781 00
Vereinsbank	107 00	107 50
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz. austr.	80 20	80 30
Borysł Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	32 00	32 50
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	177 50	178 00
Karola Ludwika	260 75	261 00
Północna Ferdynanda	2295 00	2300 00
Franciszka Józefa	201 25	201 75

	płacą zł. wal a.	żądają zł. wal a.
Lwowsko-Czerniow Jassy	173 50	173 75
Rudolfa	165 00	165 50
Siedmiogrodzka	170 50	172 00
Staatsbahn	424 00	425 50
Południowa	179 00	180 50
Tramway wied.	218 50	219 00
Łupkowska	161 75	162 00
Węgierska północna	164 25	164 75
„ wschodnia	85 00	85 50
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	90 25	90 75
Bank włościański galicyjski	90 00	90 50
Tow. kred ziem. gal 4%	74 50	74 50
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar austr. 5% m. k.	97 25	97 50
Bank nar. austr 5% w. a	92 50	92 70
Bodencredit w srebrze 5%	106 25	106 50
Bodencredit w. a 5%	86 90	87 10
Kol. obl. z pier. 5% (wol od p d. prc. srebr)		
Alföldzka kolej	88 90	89 10
Ferdynanda północna	105 50	105 75
Karola Ludwika dawn.	105 00	105 25
„ „ z r 1867	100 00	100 50
Lwow-Czern-Jas. z r. 1867	90 40	90 80
„ „ „ z III em	83 70	83 90
Rudolfa	90 40	90 80

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	88 75	89 00
Południowej kolei	109 75	110 00
Państwowej kolei	138 00	138 50
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 00	96 50
Elżbiety nowa	102 50	103 00
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	170 00	171 00
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr Palfy	29 00	30 00
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	22 00	23 00
„ ks. Klary	32 00	36 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	90 50	90 60
Paryż 100 frank.	48 30	48 40
Londyn 10 ft szterl	123 30	124 40
Frankfurt 100 zł. oł w p. N.	103 00	103 20

Spostrzeżenia meteorologiczne w miesiącu czerwcu 1871.

Dnia	Barometer		Millimeter		Stopień ciepła wedle Celsiusa				Ciśnienie pary millimetr.				Wilgoć powietrza w %				Stan nieba 0—10				Wiatru kierunek i siła			Ozonometer 0—10				Opad atmosferyczny millimetr. i uwaga
	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	7h	2h	9h	M.	
5	731·58	730·38	730·29	730·75	17·8	26·5	19·4	21·23	11·75	12·01	13·00	12·25	78	47	78	67·7	2	5	9	5·3	SO 4	O 4	SO 4	4	6	6	5·3	18·61, w nocy błyskawice
6	729·69	729·37	730·24	729·93	18·3	23·9	19·8	20·67	12·88	12·36	14·10	13·11	83	56	83	74·0	3	7	5	5·0	SO 3	SW 1	S 2	7	6	6	6·3	

OGŁOSZENIA.

! Najtańsze pismo literackie w Galicyi!

GAZETA LITERACKA

wychodzić będzie *trzy razy* na miesiąc we Lwowie.
i już wyszedł N. 1. **23. maja** 1871 r.

PROGRAM:

Rozprawy naukowe, Część literacko-artystyczna; Zapiski teatralne, Część humorystyczna,

217 5—?

oraz:

kronika wypadków bieżących,

Ruch stowarzyszeń, gospodarstwo przemysł i handel. **„Gazetę literacką”** zasilać będą swemi pracami najznakomitsi pisarze, ilustracje wykonuje **M. Martynów.**

PRZEDPŁATA wynosi: z przesyłką pocztową w **państwie austryackiem:** rocznie **3** zł. **60** ct., półrocznie **1** złr **80** ct. z przesyłką pocztową **za granicę** rocznie **4** złr., półrocznie **2** złr

Prenumeratorowie, którzy caloroczną prenumeratę uiszczą z góry, otrzymają bezpłatnie kalendarz ilustrowany na r. 1872.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje

Wydawnictwo Gazety literackiej.

Zdrowie dzieci, jest rodzicom największą rozkoszą.

Panu nadwornemu liwerantowi **JANOWI HOFF**, główny skład we Wiedniu.

11. KAERTNERRING 11. 189 3—2

Lichtenwerden pod Engelsburg 20. lutego 1871. Proszę przysłać mi odwrotną pocztą 3 pudełek **słodowej czekolady** dla mego słabego półrocznego dziecka. Używałem takowej równie przy odłączeniu mego 5tygodniowego dziecka, a **skutki są tak wyborne,** że tego proszku czekoladowego jako **niezbędny** nadal używać będę.

Aloiz Nitsch majster tkacki.

Neunkirchen 27 września 1870. Z powodu polepszenia **cierpień piersiowych mojej corki w skutek używania pańskich preparatów słodowych,** proszę o przysłanie odwrotną pocztą 6 flaszek jego **piwnego ekstraktu słodowego, 1 funt czekolady i j:dnej paczki słodowych karmelków.**

Jan Nawratil.

Tarnów 3. marca 1871. Powtórnie proszę o przysłanie pospieszne paczki **piwa słodowo uzdrawiającego i ;iersiowych karmelków słodowych.** Dodając, że pański **ekstrakt słodowy wyborny skutek sprawia.**

Baruch Larisch.

Zmigród 27. stycznia 1871. Proszę o 5 wielkich paczek pańskiego **wybornego proszku czekoladowego, którym dłuższy czas moje dzieci żywię.**

Rudolf Braychar.

Komarówka 6. maja. roszę przysłać mnie odwrotną pocztą **proszku czekolady słodowej**, ponieważ **ten produkt moim na koklusz cierpiącym dzieciom bardzo dobrze robi,** proszę też dołączyć **karmelków słodowych na piersi.**

Józef Po:korny nadleśniczy.

*) **Jedynie prawdziwe we Lwowie**. u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, A. Berlinera, J. F. Kleina wdowy et Rissler, Markiewicza et Wojczyńskiego. W Zaleszczykach u p. C. H. Sternlieb. W. Drohobyczu u p. A. H. Żupnika. W Przemyślu u p. M. Kozłowskiego. W Skale u p. Szymona Tänenblat. W Skolu u p. Mojżesza Lipschütz. W Stryju u p. Kalixta Krzyżanowskiego. W Cieszanowie u p. Chiel Potascher. W Baligrodzie u p. Samsona Meisels. W Nowym Sączu u p. B. Körbla. W Jarosławiu u pana A. Bohusz apt. W Zbarażu u p. Feuersteina.

Bracia

KAROL i JULIAN SCHAYER

mają zaszczyt polecić swój nowo założony i dobrze zaopatrzony

HANDEL PŁÓCIEN,

TOWARÓW BŁAWATNYCH

i gotowej bielizny

pod firmą:

K. & J. SCHAYER

we Lwowie

w domu Towarzystwa kredytowego galic. pod l. 6¾ (przedtem Hausnerów obok cukierni PP. Żmudzińskiego i Kosteckiego.

229 1—?

Podajmy rękę szczęściu!

250,000 M. Crt.

w najkorzystniejszym razie jako najwyższa wygranę podaje **najnowsze wielkie losowanie pieniędzy**, które przez wysoki rząd dozwolone i zagwarantowane jest.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, że w przeciągu kilku miesięcy przez **7** losowań **24.000 wygranych** wyciągnięte zostają, pomiędzy któremi znajdują się ewentualnie główno wygrywające M. Crt. **250.000**, specyalnie zaś **150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 3.000,** 105 razy **2.000**, 156 razy **1.000**, 206 razy **500**, 11.600 razy **110** etc.

Do **najbliższego pierwszego** ciągnienia, tej wielkiej przez rząd **gwarantowanej** pieniężnej loteryi kosztuje

1 cały los oryginalny tylko 4 złr.
1 pół « » « 2 »
1 cwierć » « « 1 «

za **przesłaniem kwoty** w banknotach austryackich

Wszelkie polecenia uskuteczniają się **natychmiast** z największą troskliwością, i każdy otrzymuje do rąk własnych oryginalny, herbem rządowym zaopatrzony los.

Do zamówień dołączamy gratis potrzebne urzędowe plany, a po ciągnieniu przesyłamy naszym interesentom bez wezwania urzędowe listy.

Wypłata wygranych następuje zawsze niezwłocznie **pod gwarancyą rządową** i może być wprost przysłaną, albo na żądanie interesentów za pośrednictwem naszych stosunków na każdem miejscu Austryi spowodowaną.

Nasz debit zawsze szczęście uwieńcza, i **niedawno dopiero,** pomiędzy wielu innemi **znacznemi wygranemi** uzyskaliśmy **3 razy pierwsze główne wygrane,** jak oficyalne dowody świadczą, i te wygrane interesantom sami wypłaciliśmy.

W skutek tego można liczyć na to, że w takim przedsiębiorstwie na **prawdziwych podstawach** ugruntowanem liczny bierze się udział, wypada przeto **już dla tak bliskiego ciągnienia** wszelkie polecenia **jak najrychlej wprost** przesyłać do

S. Steindecker i Spółka,

dom bankowy i wekslowy w Hamburgu,
zakupna i sprzedarzy wszelkich gatunków obligacyi państwowych, akcyi kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy przytem za darowane nam dotychczas zaufanie, zapraszając z rozpoczęciem nowych losowań do udziału w tychże, starać się będziemy szybkim i rzetelnem usłużeniem zasłużyć na zupełne zadowolnienie naszych szanownych interesentów.

212 8—12 **D O.**

HANDEL

KORZENI, WIN, HERBATY, RUMU et·. etc·

J. F. KLEINA WDOWY I RISSLERA

we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności

wszelkie towary świeże w wielkich zapasach po najtańszych cenach

Herbatę, Rum augielski, Cukier, Kawę, Migdały, Rodzenki, Figi, Daktele, Cykatę świeżą etc.

DROŻDŻE WIEDEŃSKIE

otrzymujemy co dzień świeże.

WINA

węgierskie, austryackie i francuskie.

Kilka gatunków wód mineralnych

a między temi

SELTERSKA

202 9—7 nadeszły już do handlu.

Teraz są już wszystkie gatunki.

Ceny stałe najtańsze.

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

ŚRODKOWI DLA WZROSTU WŁOSÓW.

Nie ma lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak

127 18—?

owa we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez Cesarza austryackiego Franciszka Józefa Igo króla węgierskiego i czeskiego etc.

Schutzmarke Schutz. Marke

etc. etc. wyszczególniona wyłącznym ces. król przywilejem na całej rozległości ces król. państwa austryackiego i krajów węgierskich patentem z 18go listopada 1865 roku liczba 15810/1892.

RESEDA-KRÄUSEL-POMADE,

przy której używaniu regularnem, miejsca najzupełniej wyłysiałe włosami zarastają;

przy której używaniu regularnem, włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne, wzmacnia skórę w sposób cudowny, u uwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze,

nadaje włosom połysk

NATURALNY i FALISTY,

jako też ochrania je od siwizny do lat późnych.

W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia, staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toalet.

Cena słoika z przepisem użycia (w 6 językach) 1 50 c — z zaliczką poczt. 1.60 ct.

Sprzedający otrzymują procenta.

Fabrik u Haupt-Zentral-Versendungs-Depot en gros et en detail bei

CARL POLT,

Parfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien,

HERNALS, ANNAGASSE, 15, im eigenen Hause,

dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystosowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowem spiesznie sprawione będą.

GŁÓWNY SKŁAD dla LWOWA jedynie tylko u panów

Zygmunta Ruckera apt we Lwowie. **Adolfa Berlinera** apt. we Lwowie. **Franciszka Ehrlicha** kupca we Lwowie.

NB. Jak wszystkich znakomitych fabrykantów, dzieją się naśladownictwa i fałszerstwa podobnie i tutaj. Upraszamy więc kupujących udawać się tylko do wyż wymienionych składów, żądając prawdziwej **RESEDA-KRÄUSEL-POMADE** KAROLA POLTA w WIEDNIU — i nie pomijając wyż **przedstawionej marki.**

FILIA C. K. UPRZYW. ZAKŁADU KREDYTOWEGO

DLA HANDLU i PRZEMYSŁU we LWOWIE

podaje do publicznej wiadomości, że wydaje

ASYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$-procentowe za 8 dniowem) wypowiedzeniem
5-procentowe za 14 dniowem)

na okaziciela opiewające, i że wszystkie jej $5\frac{1}{2}$-procentowe asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem wypowiedzenia w obiegu znajdujące się, od 24go marca r. b. po 5 od sta za 14-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

165 9—?

Wydawca. Ks. Otton Hołyński. W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.